

Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład 16

Objawienie 11 Świątyni i dwóch świadków

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson w swoim nauczaniu na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 16 na temat Objawienia 11, Świątyni i Dwóch Świadców.

W Objawieniu 11 powiedzieliśmy, że autor wykorzystuje dwa różne obrazy, a pytanie brzmi, co te obrazy przedstawiają i do czego się odnoszą, a także związek między tymi dwoma obrazami.

Pierwszym, który wprowadziliśmy, był obraz świątyni i świątyni, którą Jan miał zmierzyć w pierwszych dwóch wersach rozdziału 11. Następnie znaczna część pozostałej części rozdziału 11 jest zdominowana przez relację dwóch świadków, którzy wychodzą i dają świadectwo, a na koniec dnia bestia wychodzi z otchłani i zabija ich, a potem zostają wskrzeszeni i usprawiedliwieni. Rozdział 11 kończy się w momencie, gdy w końcu zabrzmi siódma trąba, która została oderwana od szóstej trąby w rozdziale 9. Teraz chcę przyjrzeć się tym dwóm obrazom nieco bardziej szczegółowo.

W Objawieniu 11, wersety 1 i 2, zostajemy wprowadzeni do pierwszego obrazu, którym jest obraz, czyli symbol świątyni. Ponownie, pierwszym pytaniem, o którym należy pomyśleć, jest pytanie, co to może oznaczać, co nie jest pytaniem, ale pierwszą zasadą, którą należy sobie uświadomić. Punktem wyjścia jest uświadomienie sobie, że jest to prawdopodobnie symbol czegoś, co widzieliśmy wielokrotnie, co ma miejsce w Księdze Objawienia.

Pytanie więc brzmi: co symbolizuje ta świątynia? Co to oznacza? Czy odnosi się to do prawdziwej świątyni, jakiejś fizycznej budowli, czy co? Było wiele możliwości zrozumienia tego. Punktem wyjścia jest uświadomienie sobie, że Jan prawdopodobnie w obrazie pomiaru świątyni czerpie z tła Starego Testamentu. Na przykład rozdziały 40-48 Ezechiela, który jest ważnym tekstem, który będzie miał wpływ na wizję Jana w dalszej części Objawienia 21 i 22, gdzie Jan ma wizję nowej świątyni jerozolimskiej.

Jak zobaczymy, obrazy świątyni odnoszą się do Jerozolimy i to miasto jest mierzone. Ma to swój impuls i wpływ w rozdziałach Ezechiela od 40 do 48, gdzie autor lub widzący Ezechiel zostaje zabrany w podróż i faktycznie widzi, jak mierzono świątynię. I to by pasowało tutaj, gdzie teraz czyta się Janowi i każe mu zmierzyć świątynię Bożą.

Innym tekstem, który prawdopodobnie ma wpływ na to, co się tutaj dzieje, jest rozdział 2, 1 do 5 Zachariasza, w którym Zachariaszowi również podano miarę i polecono mu zmierzyć Jerozolimę. Zatem obrazy Jana czerpią z apokaliptycznego,

wizjonerskiego materiału z Księgi Ezechiela i Zachariasza 2, a teraz Janowi polecono zmierzyć tę świątynię. Rodzi się więc pytanie: czym jest ta świątynia? Pojawiło się wiele sugestii i, podobnie jak w przypadku innych kwestii związanych z interpretacją Apokalipsy, nie chcę ich wszystkich omawiać.

Przede wszystkim jednak powszechnie uważa się, że jest to odniesienie do dosłownej odbudowanej świątyni czasów ostatecznych, często kojarzone z poglądem z Księgi Objawienia, który widzi rozdziały od 4 do 22, a całość jest wciąż przyszłą, odnoszącą się do przyszłego końca -scenariusz czasowy, który ma miejsce tuż przed, na samym końcu historii, prowadzącej do, a następnie obejmującej wydarzenia towarzyszące drugiemu przyjsciu Jezusa Chrystusa. Częścią tego byłoby zatem przeczytanie rozdziału 11, który przepowiada faktyczną odbudowę świątyni zgodnie z tekstami takimi jak Ezechiel od 40 do 48. Innym powszechnym rozumieniem jest to, że odnosi się to do świątyni, dosłownej świątyni z I wieku, która nastąpiła później na zniszczone w 70 AD.

Zatem pogląd ten jest powiązany z poglądem z Apokalipsy, gdzie prawie całe Objawienie w rozdziałach od 4 do 22, wszystkie wydarzenia opisują to, co działo się już w I wieku, wyłącznie pogląd z I wieku znany jako pogląd preterystyczny. Trochę o tym rozmawialiśmy wcześniej. Zatem opisywana tutaj świątynia jest w rzeczywistości dosłowną fizyczną świątynią stojącą w I wieku naszej ery, zanim została zniszczona w 70 roku naszej ery.

Pogląd ten jest powiązany z poglądem z Apokalipsy, który faktycznie został spisany mniej więcej w połowie lat 60. naszej ery. Inny widok świątyni tutaj jest ujęty bardziej w przenośni; to znaczy świątynia tutaj symbolizuje lud Boży, ale nadal jest to odniesienie do przyszłej świątyni, którą jest przyszły lud Boży, traktując obrazy świątyni w przenośni lub symbolicznie nawiązujące do samego ludu Bożego. Inny pogląd, czwarty pogląd, pod którym się podpisuję, jest taki, że tutejsza świątynia jest wprawdzie metaforą Kościoła, ludu Bożego, ale prawdopodobnie nie odnosi się tylko do I wieku naszej ery, nie odnosi się wyłącznie do przyszłej świątyni, ale prawdopodobnie po prostu odnosi się do kościoła w jego istnieniu począwszy od pierwszego wieku naszej ery, ale do kościoła w jego istnieniu aż do drugiego przyjscia Chrystusa lub do czasu, gdy Chrystus powróci do pełnej historii, co dzieje się przy siódmej pieczęci później w rozdziale 11.

Dlatego też przyjmuję, że świątynia tutaj jest metaforą ludu Bożego, czyli przez całe Objawienie byłby to lud Boży, nowy lud Boży, kościół składający się zarówno z Żydów, jak i pogan. Innymi słowy, wielokrotnie widzieliśmy, że Jan często posługiwał się obrazami Starego Testamentu w odniesieniu do Izraela, a teraz odnosił je do nowego ludu Bożego, Kościoła. W innym miejscu Nowego Testamentu widzieliśmy, że autorzy Nowego Testamentu mogą zaczerpnąć obrazy świątyń ze Starego Testamentu i teraz zastosować je do nowego ludu Bożego.

Na przykład Paweł może powiedzieć, że Kościół istnieje i może zwrócić się do swoich czytelników w 1 Koryntian 3, ponieważ wy jesteście świątynią. Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga? W drugim rozdziale Listu do Efezjan, w wersetach 20 i 22, opisuje Kościół jako świątynię zbudowaną na fundamencie apostołów i proroków, gdzie Jezus jest kamieniem węgielnym świątyni, a świątynia rośnie, stając się świętym mieszkaniem, w którym żyje Bóg. Jego Duch Święty posługujący się językiem świątynnym Starego Testamentu. I nawet w rozdziale 3 w wersecie 12 Apokalipsy, skierowanym do jednego z kościołów, Jan obiecuje, że jeśli zwyciężą, staną się filarem w świątyni Bożej. Zatem nie tylko w Nowym Testamencie, ale nawet w Objawieniu Jan zaczerpnął obrazy świątyni i fizyczne obrazy świątyni ze Starego Testamentu, a teraz stwierdza, że spełniają się one w Kościele lub w samym ludzie Bożym.

Przyjmuję więc, że świątynia w rozdziale 11, wersecie pierwszym i drugim, nie odnosi się do literalnej świątyni ani do świątyni z I wieku, która miałaby stać, ani do jakiejś dosłownie odbudowanej świątyni w przyszłości, lecz zamiast tego należy je rozumieć symbolicznie jako odniesienie do ludu Bożego jako świątyni, jako miejsca zamieszkania Boga. I tutaj prawdopodobnie odnosi się to zatem do ludu Bożego jako świątyni w jego istnieniu począwszy od I wieku, odnosząc się do własnych czytelników Jana, ale prowadzących do całego okresu czasu, prowadzącego do powtórnego przyjścia Chrystusa, ilekroć dochodzi do skończonej historii. Co ciekawe, dla Johna nie jest to nowość.

Na przykład społeczność Qumran i Zwoje znad Morza Martwego często czerpały z tymczasowych obrazów Starego Testamentu i odnosiły je do własnej społeczności. Postrzegali własną społeczność jako świątynię Boga. Postrzegali swoich indywidualnych członków jako kamienie budowlane świątyni.

Jednak główna różnica polegała na tym, że społeczność Qumran zdawała się widzieć siebie; ta społeczność nad Morzem Martwym zdawała się uważać siebie za świątynię Boga, ponieważ uważała, że świątynia jerozolimska jest odstępcza, zła i nie jest prawdziwą świątynią. Jednak nawet społeczność Qumran nadal spodziewała się, że pewnego dnia świątynia zostanie odbudowana. Jan zdaje się sugerować, że wspólnota jest świątynią Boga dlatego, że prawdziwą świątynią jest sam Jezus Chrystus.

Jezus Chrystus jest prawdziwym wypełnieniem świątyni Bożej, dlatego też ci, którzy należą do Chrystusa, również stanowią świątynię. I tak zobaczymy, kiedy dotrzemy do rozdziału 21, Jan nie widzi świątyni nie dlatego, że uważał, że pierwotna świątynia była zła, ale Jan nie widzi fizycznej świątyni w Nowym Jeruzalem, ponieważ sam Baranek jest świątynią i cały lud Boży jest także świątynią. Zatem teraz Jan postrzega lud Boży jako świątynię i powiedziano mu, aby go zmierzył, z tym, co ciekawe, tutaj powiedziano mu, aby zmierzył tylko część świątyni.

Części, którą nazywa dziedzińcem, dziedzińcem zewnętrznym, nie należy mierzyć, lecz ma ona zostać oddana poganom na deptanie przez okres 42 miesiące. I pytanie: po co ten pomiar? Dlaczego kazano mu zmierzyć świątynię? A po drugie, dlaczego nie zmierzono części świątyni i nie wyrzucono poganom, aby byli deptani przez 42 miesiące? Przede wszystkim akt mierzenia zdaje się sugerować i implikować własność i ochronę. A więc fakt, że podobnie jak na przykład w rozdziale 2 Zachariasza, akt mierzenia.

Zatem pomiar świątyni, świątyni symbolizującej lud Boży, sugeruje ochronę i zachowanie ludu Bożego. W tym czasie wszystko, co dzieje się w tych pieczęciach i trąbach, polega na tym, że teraz lud Boży jest chroniony i zachowany. Zauważcie, że mierzy także nie tylko świątynię, ale także ołtarz i oddających w nim cześć.

Prawdopodobnie nie powinniśmy brać tego zbyt dosłownie, jak gdyby były trzy różne rzeczy. Jest świątynia, potem jest ołtarz, a potem ludzie w nim oddający cześć, czyli są trzy różne typy wierzących lub osób w kościele. Ale znowu autor po prostu posługuje się szczegółowymi opisami świątyni, ołtarza i osób w nim oddających cześć.

W sumie nie ma to przedstawiać odrębnych elementów świątyni, ale wszystko razem symbolizuje lud Boży jako świątynię, która jest teraz mierzona, co oznacza ich zachowanie i ochronę. Teraz pytanie brzmi, dlaczego dziedziniec ołtarzowy świątyni jest wyłączony? Pozornie nie jest mierzone i chronione, ale teraz zostało wyrzucone i poddane narodom, aby było po nim deptane. Dwa możliwe wyjaśnienia.

Jednym z nich jest to, że dziedziniec ołtarzowy, który nie jest mierzony, ma symbolizować niewiernych członków kościoła. Pamiętajcie, że w rozdziałach drugim i trzecim tylko dwa kościoły były wierne i cierpiały z tego powodu prześladowania. Większość kościołów była tak zdecydowana pójść na kompromis, a jeden z nich był tak zadowolony z siebie, że wiele z nich otrzymało bardzo negatywną ocenę.

W kilku kościołach niektórzy byli wierni, ale inni nie byli i tolerowali nauczycieli, którzy twierdzili, że kompromis jest w porządku. Zatem jedną z możliwości jest to, że mierzoną i chronioną częścią świątyni będą wierni kościoły z rozdziału drugiego oraz wierni członkowie kościołów z rozdziałów drugiego i trzeciego. Część świątyni wyrzucona wówczas na zewnątrz reprezentowałaby niewiernych i idących na kompromis członków kościołów.

Jeszcze jedna możliwość, która moim zdaniem może trochę lepiej pasować do tego, co widzimy w pozostałej części rozdziału 11 i tego, co widzieliśmy do tej pory, polega na tym, że pomiar części świątyni, ale z wyłączeniem dziedzińca ołtarza, sugeruje, że to czy Kościół widziany jest z dwóch różnych perspektyw. Taka jest miara świątyni, serca świątyni, miejsca najświętszego i mieszkania Bożego, gdzie jest ołtarz. To wskazuje, że Kościół jest chroniony duchowo, strzeżony i zachowywany przez Boga, a

jednocześnie podlega prześladowaniom ze strony narodów i ze strony Cesarstwa Rzymskiego.

Zatem fakt, że część świątyni jest zachowana i chroniona, wskazuje na kościół taki, jaki jest zachowany i duchowo chroniony przez Boga, natomiast fakt, że część jest wyrzucona na deptanie, oznaczałoby patrzenie na kościół z perspektywy, że jest on nadal będzie prześladowany. Nadal będzie ono przedmiotem cierpień i prześladowań ze strony narodu i Cesarstwa Rzymskiego, a niektórzy z nich aż do śmierci. Ponownie, moim zdaniem, ma to sens w świetle pozostałej części Apokalipsy, gdzie przedstawieni są święci.

Na przykład w rozdziale 7 są oni przedstawieni jako zapieczętowani i chronieni przez Boga, a mimo to nadal są prześladowani. W następnych rozdziałach 12 i 13 zobaczymy ten sam obraz Kościoła chronionego, a mimo to wciąż podlegającego prześladowaniom z rąk szatana, z rąk bestii i z rąk Cesarstwa Rzymskiego. Czas, w którym Kościół może cierpieć prześladowania, co być może ponownie symbolizuje brak pomiaru zewnętrznego dziedzińca i deptanie przez narody, wynosi 42 miesiące.

Jeśli wykonasz obliczenia, zdasz sobie sprawę, że 42 miesiące to inny sposób wyrażenia trzech i pół roku, czyli ten czas, czasy i połowa czasu, które wynikają z Księgi Daniela, którą znajdziesz w rozdziale 12 i wersecie 14 Objawienia. Ten język czasu, czasów i połowy czasu znajdziesz u Daniela, na przykład rozdział 7 i werset 25, rozdział 9 i werset 27 oraz rozdział 12 i werset 7 Księgi Daniela. Możesz sam sprawdzić te teksty, ale prawdopodobnie stąd John rozumie pojęcie trzech i pół roku, czyli dosłownie czasu, czasów, a potem pół czasu, trzech i pół roku.

Miejmy nadzieję, że już zrozumieliście, że tych 42 miesięcy, podobnie jak innych liczb, które widzieliśmy w Księdze Objawienia i innych doczesnych określeń, nie należy traktować ściśle dosłownie. Nie jest to dosłowny okres, który należy liczyć w kalendarzu, aby móc odliczać każdy dzień, aż dojdiesz do dokładnie 42 miesięcy. Jak powiedzieliśmy, 42 miesiące to mniej więcej trzy i pół roku.

Zamiast tego, ponownie, użycie przez autora liczby 42 nie tyle ma być dosłowne, ile wskazywać i interpretować charakter i znaczenie czasu, w którym Kościół będzie cierpiał prześladowanie. I sugeruję wam, że za chwilę zobaczymy, że prawdopodobnie te 42 miesiące mają obejmować całe istnienie kościoła. Tak więc już w I wieku kościoły miały zrozumieć siebie w tym 42-miesięcznym okresie.

Ale pomysł nie jest taki, że po 42 miesiącach są gotowe. Ale 42 miesiące, nie dosłownie, ale symbolicznie, jak inne liczby, mają na celu interpretację, wyjaśnienie i opisanie charakteru istnienia Kościoła do czasu powtórnego przyjścia Chrystusa. Skąd John wziął liczbę 40? Liczba 40 odgrywa w Starym Testamencie kluczową rolę.

Na przykład służba Eliasza. A później zobaczymy, że w pozostałej części rozdziału 11 Eliasz wydaje się odgrywać rolę tożsamości jednego z dwóch świadków. Na przykład służba Eliasza w 1 Król. 17 i 18, szczególnie w dalszej części Nowego Testamentu.

Przeczytaj na przykład List Jakuba 5,17, gdzie Eliasz ma trzy i pół roku życia. Ale także w Liczb 33 dowiadujemy się, że wędrówka Izraela po pustyni miała miejsce w 40 obozowiskach z Liczb 33. Sugerowałoby to, że liczba 40 wskazywałaby na ideę zarówno sądu, jak i próby.

Zatem 42 miesiące wskazywałyby, że kościół jest obecnie poddawany próbie. Nadchodzi czas testów. Ale w rozdziale 12, wersecie 14 Apokalipsy zobaczymy również, że liczba 40 sugeruje również zachowanie.

Zatem liczba 42 oznacza przywołanie zwłaszcza tekstów Starego Testamentu, a sposób, w jaki Apokalipsa używa tej liczby, to 42, a zatem zamiast być określeniem dosłownego okresu, ma na celu zinterpretowanie charakteru istnienia Kościoła jako jednego z zachowanie, ale zarazem próba i sąd nad ludem Bożym. Zatem Jan, poprzez ten obraz pomiaru świątyni, powiedział nam coś o naturze istnienia kościoła. Jako świątynia Boga, jako mieszkanie Boga, jako miejsce, w którym przebywa Bóg ze swoim ludem, jako świątynia na świecie, Kościół będzie zachowany.

Jednak jednocześnie będzie cierpieć z rąk Rzymu i świata w wyniku prześladowań. Zatem charakter istnienia Kościoła to czas konserwacji, ale jest to także czas próby i cierpienia. Następny obraz, zaczynający się w wersecie 3, to kolejny obraz, na który nawiązuje Jan, a następnie dwaj świadkowie.

I znowu chcemy zadać pytanie, kim są ci dwaj świadkowie? A czym oni się zajmują? A kiedy to robią? Przede wszystkim w wersecie 3 jest powiedziane, że świadczili przez 1260 dni. Jest to prawdopodobnie oparte na wersji 1290 dni Daniela z rozdziału 12, wersetu 11 Księgi Daniela. A wtedy liczba Jana 1260 może odzwierciedlać bardziej ogólne przedstawienie 30 miesięcy, a właściwie 30-dniowych miesięcy.

Ale znowu 1260 dni odpowiada mniej więcej 42 miesiącom lub trzem i pół roku. Zatem Jan używa tych liczb, jak sądzę, zamiennie, trzy i pół roku, 42 miesiące lub 1260 dni, w zależności od tego, co chce powiedzieć lub w zależności od tego, jak chce scharakteryzować okres istnienia Kościoła. Innymi słowy, myślę, że 1260 dni, 42 miesiące i trzy i pół roku to symboliczne sposoby odniesienia się do dokładnie tego samego okresu.

Istnienie Kościoła rozpoczęło się w I wieku i trwało aż do drugiego przyjścia Chrystusa. I oczywiście Jan nie miał pojęcia, że będzie to trwało 2000 lat. Po prostu rozumie istnienie kościoła jako okres testowania i zachowywania do czasu powtórnego przyjścia Chrystusa.

Moim zdaniem nic nie wskazuje na to, że Jan zamierzał, żebyśmy dodali którąkolwiek z tych liczb i otrzymali okres siedmiu lat ucisku. W niektórych teologicznych konstrukcjach Księgi Apokalipsy lub w niektórych kręgach teologicznych Apokalipsę św. Jana czyta się jako przedstawiającą siedmioletni okres ucisku. To dotarło na pierwsze miejsce, łącząc się z Danielem w jego 70 tygodniu.

A ja nie chcę w to wszystko wchodzić. Wydaje mi się, że dyskusja Daniela na temat 70 tygodni w rozdziale dziewiątym. Ale także dodając dwa z tych okresów trwających trzy i pół roku, czyli 42 miesiące lub 1260 dni, otrzymujemy siedem lat, czyli siedmioletni ucisk.

Ale znowu nie widzę nigdzie dowodu na to, że Jan zamierzał dodać którykolwiek z tych okresów, aby otrzymać okres siedmiu lat. Zamiast tego Jan po prostu używa różnych okresów czasu lub cofa się od 42 miesięcy, trzech i pół roku, 1260 dni, aby opisać ten sam okres. Innymi słowy, powiedzieliśmy, że okres czasu to istnienie kościoła rozpoczynające się w pierwszym wieku i trwające aż do powrotu Jezusa Chrystusa, aby go zakończyć, co znajdziemy w pieczęci numer siedem.

Ale w zależności od tego, co Jan chce powiedzieć i jak chce przedstawić walkę Kościoła i jego istnienie, Jan może użyć tych różnych liczb. Na przykład wszystkie należy traktować symbolicznie. Zatem pytanie brzmi: jakie znaczenie przedstawiają te symbole? Zatem Jan może opisać okres istnienia Kościoła jako trzy i pół roku, trzy i pół roku, co sugeruje coś intensywnego, coś, co wskazuje na prześladowania i cierpienia Kościoła, ale to nie będzie trwałe.

Trzy i pół roku to połowa siedmiu, siedem to liczba doskonałości i kompletności. Trzy i pół to zdecydowanie za mało. Zatem trzy i pół roku sugeruje, że Kościół czeka, że tak powiem, wyboista droga.

To czas próby. Jest to intensywne prześladowanie, ale zostanie ono odcięte. To nie potrwa długo.

I myślisz o tym, o idei czasu, czasów i połowy czasu. Czas, a potem wzrasta do czasów, ale gdy wszystko się toczy, to tylko przez połowę czasu, czas zostaje odcięty. Zatem pomysł jest taki, że istnienie kościoła będzie okresem intensywnych prześladowań, ale nie będzie ono trwałe.

Zostanie odcięty i nie będzie idealny do liczby siedem. Używając terminu 42 miesiące, Jan może przedstawić istnienie Kościoła w świetle tła Starego Testamentu jako czas próby, ale także czas ochrony, tak jak to było dla Izraela na pustyni. Używając terminu 1260 dni, autor może przypomnieć sobie okres próby, który przewidział sam Daniel, a obecnie sugeruje, że Kościół wszedł w ten okres i Kościół ponownie wypełnia to, co prorokował Daniel.

Kiedy więc ma miejsce to wydarzenie lub kiedy jest to okres 42 miesięcy lub 1260 dni, czyli trzy i pół roku? Są to po prostu różne sposoby symbolicznego opisanie charakteru całego okresu istnienia Kościoła. Ponownie, z naszej perspektywy, patrzemy na to 2000 lat później, ale Jana bardziej interesowało opisanie charakteru walki Kościoła i jego istnienia, które miały doprowadzić do drugiego przyjścia Chrystusa, kiedykolwiek to nastąpi. Kiedy jednak spojrzymy na Apokalipsę św. Jana, myślę, że zobaczymy, co Jan sugeruje, że ten okres ucisku, ten trzy i pół roku, 42 miesiące i 1260 dni, zaczyna się wraz ze śmiercią Jezusa Chrystusa.

Cierpienie Jezusa Chrystusa i jego wierne świadectwo aż do śmierci były początkiem okresu ucisku. A teraz Kościół, teraz jego wyznawcy, uczestniczą w tym samym wiernym świadectwie w obliczu cierpienia i śmierci. W rzeczywistości, aby wyjść poza to, jeśli ktoś chce się przekonać, że to charakteryzuje resztę historii Kościoła, wystarczy sięgnąć po coś takiego jak, powiedzmy, Księga Męczenników Focha i szereg innych nawet opisów tego, co dzieje się w kościoła w krajach trzeciego świata itp., aby zobaczyć, do jakiego stopnia chrześcijanie w dalszym ciągu cierpią, a nawet są prześladowani za wiarę.

Coś, co otwiera oczy tym z nas, którzy mieszkają w miejscach, gdzie nadal cieszymy się znaczną wolnością religijną, nie martwiąc się, że będziemy musieli poświęcić za to życie. W rozdziale 11, zaczynając od wersetu trzeciego, ten okres 42 miesięcy, czyli 1260 dni, czyli trzech i pół roku, ma opisać czas tych dwóch świadków. W pozostałej części rozdziału drugiego powiedzieliśmy, że dwójka świadków i ich kariery, że tak powiem, miały w tym okresie dwie fazy.

Pierwsza część polega na tym, że dwaj świadkowie wyruszają i angażują się w świadectwo w świecie. I wydaje się, że czynią to ze sporym sukcesem. Mam przez to na myśli, że robią to bez sprawiania wrażenia, że doświadczają jakiegokolwiek krzywdy lub sprzeciwu.

Tekst mówi nam, że każdy, kto spróbuje im wyrządzić krzywdę, poniesie poważne konsekwencje. Zatem najwyraźniej pozwolono kościołowi wystąpić lub tym dwóm świadkom pozwolono złożyć swoje świadectwo. Jednak pod koniec dnia zobaczymy to zaczynając od wersetu siódmego.

Jest powiedziane, że teraz, gdy skończą zeznawać, bestia wyjdzie z otchłani i zabije ich. Zatem od trzech do sześciu wydają się niepokonani. A począwszy od wersetu siódmego nagle wydają się bezbronni.

Z otchłani wychodzi bestia, zabija ich, a cały świat w zasadzie urządza imprezę, bo jest szczęśliwy, że ci dwaj świadkowie zostali skazani na śmierć. Chcę zatem zapytać, jak wyjaśnimy to, co wydaje się mieć miejsce w rozdziale 11, gdzie jest pozorna niezwyciężoność, a potem bezbronność tych dwóch świadków? I jeszcze raz: kim są ci dwaj świadkowie? Chcę zacząć od tego, kim są tożsamość tych dwóch świadków. Kim

oni są? Punktem wyjścia jest teraz uświadomienie sobie, że kimkolwiek lub kimkolwiek są ci świadkowie, należy ich traktować symbolicznie, jak widzieliśmy w przypadku wszystkich innych obrazów. Oznacza to, że chociaż dwaj świadkowie mogą odnosić się do dwóch rzeczywistych osób, niekoniecznie muszą odnosić się tylko do dwóch świadków.

Mogliby odnosić się do znacznie więcej, w podobny sposób, jak w naszych karykaturach politycznych, na przykład do Wujka Sama, i może to nie jest najlepszy przykład, ale Wujek Sam reprezentuje cały rząd, reprezentuje całą grupę ludzi, a nie jednego samotna osoba. W ten sam sposób ci dwaj świadkowie mogą reprezentować więcej niż tylko dwie osoby. Obydwaj świadkowie najprawdopodobniej mają swoje korzenie w postaciach Mojżesza i Eliasza ze Starego Testamentu, a w większości żydowskich apokaliptycznych opowieści można spodziewać się na przykład powrotu Mojżesza i Enocha.

Istnieje oczekiwanie na powrót Mojżesza i Eliasza. Część z tego wydaje się kłamać; oczekiwanie na powrót Eliasza wydaje się kryć nie tylko za kilkoma tekstami Starego Testamentu, ale także za zrozumieniem Jana Chrzciciela w Ewangeliach. Zatem ma się pojawić oczekiwanie na proroka takiego jak Mojżesz, oczekiwanie na przyjście Eliasza, a w Starym Testamencie jest interesujące, że obaj wydają się być usunięci z tej ziemi w bardzo niezwykły sposób.

Zwróćcie uwagę, że w wersecie 6 rozdziału 11 jest napisane, że ci ludzie, ci dwaj świadkowie, mają moc zamknięcia nieba, aby nie padało w czasie, gdy prorokują. Zapobiegnięcie deszczowi lub zamknięcie nieba, aby nie padało, było jednym z cudów dokonanych przez Eliasza. Ale potem zwróćcie uwagę, mówi, że oni mają moc zamieniać wody w krew i uderzać ziemię wszelkimi plagami tak często, jak chcą, co dokładnie uczynił Mojżesz w Księdze Wyjścia, wspominając Exodus plagi.

Zatem głównym wzorem dla tych dwóch świadków są prawdopodobnie postacie Mojżesza i Eliasza ze Starego Testamentu. Ale co ciekawe, zauważcie, że nie jest tak, że jeden z nich dokonuje cudów Eliasza, a drugi cuda Mojżesza. Obaj to Eliasz i Mojżesz.

Zatem Jana interesuje stwierdzenie, że jeden z nich to Mojżesz, a drugi Eliasz. Oboje dokonują cudu, zamykając niebo, aby nie padało. I obaj potrafią zamienić wodę w krew i uderzyć plagi na ziemię.

Zatem obaj wykonują dzieła Mojżesza i Eliasza, a nie jeden lub drugi. Ciekawe jest również to, że nazywając ich prorokami, zarówno Eliasza, jak i Mojżesza, pełnili w Starym Testamencie funkcje prorocze i proroczą posługę, tak jak robią to ci dwaj świadkowie tutaj. Teraz jeszcze raz musimy zadać sobie pytanie, kim są ci świadkowie. Niektórzy byli przekonani, że w tym czasie rzeczywiście Mojżesz i Eliasz powrócą do życia.

Często wiąże się to z czasem w przyszłości, tuż przed przyjściem Chrystusa, w ostatnim okresie życia na ziemi w tym okresie. Niektórzy nawet próbowali powiązać tych dwóch świadków z postaciami historycznymi z I wieku n.e.; najczęściej jednym z nich był Paweł, a drugim Piotr. I to opisuje ich służbę.

To jest możliwe. Ale jeszcze raz uważam, że być może powinniśmy spojrzeć na te dwie osoby jako na symboliczne, a może nie symboliczne, dwie konkretne osoby lub na takie, które można zidentyfikować jako dwie dokładne jednostki. Jednak po wielu komentarzach zgodziłbym się, że te dwie osoby symbolizują cały Kościół będący świadkami.

Patrząc na cały Kościół w tym okresie, począwszy od pierwszego wieku aż do powtórnego przyjścia Chrystusa. Pod koniec rozdziału 11 i po siódmej pieczęci w rozdziale 11 przekonamy się, że do czasu powrotu Chrystusa jest to symboliczna wizja lub obraz Kościoła w jego wiernym świadectwie i jego proroczej roli w świecie. I znowu, nie powinniśmy traktować ich jako dwóch.

Niektórzy sugerują, że ci dwaj świadkowie są częścią Kościoła. Prawdopodobnie ci dwaj świadkowie symbolizują cały Kościół w jego proroczej funkcji, mającej za zadanie dawać wierne świadectwo w świecie w obliczu prześladowań i sprzeciwu. Oto kilka powodów, dla których można tak wyciągnąć wniosek: po pierwsze, powołanie się na świadków Boga w wersecie 3, wyjście do świata i świadczenie; jest to dokładnie to samo zadanie, którego wykonania od Kościoła oczekiwano już w rozdziałach 2 i 3. Zatem jedną z kwestii poruszonych w rozdziałach 2 i 3 było to, że Kościół, a przynajmniej niektóre kościoły, naraziły na szwank swoje wierne świadectwo, rezygnując z rządów pogańskiego Rzymu.

Te dwa kościoły, które były wierne, w rzeczywistości cierpiały z powodu wiernego świadectwa i odmowy kompromisu. Zatem pojęcie świadectwa zostało nam przedstawione już w rozdziale 1. To właśnie zrobił Jezus. Jezus był świadkiem wiernym.

Antypas jest wiernym świadkiem w rozdziale 3, który umiera za wiarę. Jan daje teraz świadectwo o tym, co widział. Kościoły opisane w rozdziałach 2 i 3 mają za zadanie dawać wierne świadectwo o Jezusie Chrystusie na świecie w obliczu sprzeciwu i prześladowań.

Problem polegał jednak na tym, że wiele kościołów opisanych w rozdziałach 2 i 3 poszło na taki kompromis ze światem pogańskim, że groziło im niebezpieczeństwo całkowitej utraty świadectwa, jeśli jeszcze tego nie zrobili. Drugą rzeczą wartą odnotowania jest to, że ci dwaj świadkowie w tym wersecie zostali zidentyfikowani w wersecie 4 jako dwa świeczniki. Autor w rzeczywistości używa języka z 4 rozdziału Zachariasza, aby zidentyfikować je jako dwa drzewa oliwne.

Ale utożsamia się je także z dwoma świecznikami z rozdziału Zachariasza 4 i ze świątyni. Inną oznaką wykorzystania obrazów świątyni w odniesieniu do kościoła są dwa świeczniki. Jednak utożsamiając je z dwoma świecznikami, jednym z kluczy do zrozumienia tego jest powrót do rozdziału 1 w wersecie 20, gdzie świeczniki, pośrodku których chodził Chrystus, czyli złote świeczniki, zostały zidentyfikowane jako siedem kościołów.

I tak identyfikując tych dwóch świadków – za chwilę zapytamy, dlaczego dwóch, ale identyfikując tych dwóch świadków jako dwa świeczniki, biorąc pod uwagę to, co widzieliśmy do tej pory w wersecie 20 i identyfikację w rozdziałach 2 i 3 kościołów jako świeczników, powinniśmy zatem rozumieć tych dwóch świadków jako symbolizujących cały Kościół w jego proroczej posłudze, ale także w jego świadectwie. Zatem temat świadectwa, a także fakt, że Jan już w rozdziale 1 zidentyfikował świeczniki jako kościoły, prowadzą, jak sądzę, do wniosku, że ci dwaj świadkowie symbolizują cały kościół świadczący. I znowu, kiedy to robią, nie odnosi się to do jakiegoś okresu w przyszłości, ale odnosi się, jak sądzę, do zrozumienia przez Jana tego, co Kościół powinien robić, począwszy od jego czasów, aż do powrotu Chrystusa do skończonej historii i nagradzaj i usprawiedliwiaj swój lud.

W tym kontekście Kościół powinien działać jako wierny świadek, nawet w obliczu wrogości i dotkliwych prześladowań. Jeśli tak jest, następne pytanie brzmi: dlaczego numer dwa? Dlaczego tylko dwóch świadków? Jeśli Jan nie zamierza pisać dosłownie, dlaczego nie siedem, dziesięć czy jakąś inną liczbę? Prawdopodobnie istnieją co najmniej dwie możliwości i mogą się one nie wykluczać. Przede wszystkim, ponownie, aby wrócić do Starego Testamentu, zgodnie z Księgą Powtórnego Prawa, aby sprawa mogła się utrzymać, aby świadectwo mogło pozostać w sądzie, zgodnie z Księgą Powtórnego Prawa, potrzeba dwóch lub trzech świadkowie.

I tak by to pasowało idealnie. Jan powraca do tematu świadectwa, Kościoła będącego świadkiem, do Starego Testamentu i czerpie z tej koncepcji z Księgi Powtórnego Prawa, teraz wyobrażając sobie dwóch świadków w oparciu o zastrzeżenie z Księgi Powtórnego Prawa, że musi być dwóch lub trzech świadków. Druga możliwość jest taka, że gdy cofniemy się do rozdziałów drugiego i trzeciego, tylko dwa kościoły były wierne w swoim świadectwie.

Widzieliśmy, że pozostałych pięciu poszło w pewnym stopniu na kompromis. Tylko dwa kościoły, w Smyrnie i Filadelfii, otrzymały pochwałę za wierne świadectwo w obliczu cierpienia. Może to również stanowić model dla Johna; innymi słowy, te dwa kościoły były wzorem tego, czym miał być Kościół – bezkompromisowego, wiernego świadka w świecie.

Zatem jedno i drugie razem prawdopodobnie wyjaśnia, dlaczego Jan przedstawia świadków tylko dwóch. Co więcej, gdy zadajemy pytanie, jaki był związek między

dwoma ówczesnymi świadkami a świątynią w rozdziale 11, wersecie pierwszym i drugim, świątynią, która została zmierzona, prawdopodobnie te, jak widzieliśmy, jak Jan robił to kilka razy, są to po prostu dwie różne perspektywy lub dwa różne sposoby patrzenia na tę samą rzecz. To jest Kościół zachowany, lecz poddany prześladowaniom.

Kościół jest świątynią strzeżoną przez Boga, w której mieszka Bóg, ale podlega także prześladowaniom. Teraz patrz na Kościół z innej perspektywy, z punktu widzenia jego wiernego świadka. Zwróć także uwagę na inne połączenie.

Istnieje także połączenie i relacja ze świątynią. W jednym i drugim kościół jest wyraźnie symbolizowany przez świątynię, ale fakt, że jest on utożsamiany z świecznikiem z Zachariasza 4, co jest wizją świątyni Bożej. Zachariasz 4 to jeden z fragmentów Starego Testamentu, który znajduje się za 11 rozdziałem Objawienia, a dwaj świadkowie, utożsamiając je z drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, sugerują powiązanie ze świątynią.

Zatem obrazy świątynne nie kończą się na wersecie drugim. Kontynuacją jest opis dwóch świadków za pomocą świecznika z 4 rozdziału Księgi Zachariasza. Zatem w wersecie pierwszym i drugim są one widziane z perspektywy świątyni i kościołów, a teraz w wersecie trzecim i następnym z perspektywy wiernego kościoła świadczącego. Jedną wskazówkę na temat tego, co oni czynią, można znaleźć już w wersecie trzecim.

I zanim cokolwiek zrobią, Jan opisuje ich jako ubranych w wory. Może to sugerować pojęcie pokuty, ale może również sugerować ideę żałoby z powodu sądu. Zatem obydwaj świadkowie już wskazują, na czym ona polega i jaką podstawową rolę, przynajmniej w rozdziale 11, mają pełnić.

I to będzie przesłanie, czyli służba, która faktycznie zakończy się sądem. I rzeczywiście to właśnie znajdujemy w wersecie czwartym i szóstym. Dwóch świadków symbolizujących Kościół rozpoczyna następnie swoją służbę lub jest opisywanych jako świadkowie, i co intrygujące, w wersecie piątym i szóstym nie wydaje się, aby odnosili sukcesy w ewangelizacji.

I nie chodzi o to, że tego nie robią; po prostu nie o to Paulowi chodzi. Celem Jana jest pokazanie, jak powiedzieliśmy, jaki jest Kościół i jakie są jego podstawy teologiczne. Jak Kościół i jego cierpiące świadectwo odnoszą się do wydarzeń opisanych w rozdziałach ósmym i dziewiątym oraz do wyroków trąb? W tych rozdziałach opisano to bardziej szczegółowo. Zatem teraz wyroki trąb zawarte w rozdziałach ósmym i dziewiątym odnoszą się do cierpiącego świadectwa Kościoła.

To jest powód, dla którego Bóg wylewa swój sąd na ludzkość w rozdziałach ósmym i dziewiątym, z powodu odrzucenia przez nich wiernego kościoła będącego świadkiem,

a nawet prześladowań, a nawet skazania wiernego kościoła na śmierć. Zatem zwróćcie uwagę na werseł piąty: jeśli ktoś spróbuje im wyrządzić krzywdę, z ich ust wychodzi ogień i pożera ich wrogów. W wersecie szóstym, jak już wspomnieliśmy, ci ludzie mają moc zamknięcia nieba, aby nie padało.

Mają też moc zamieniania wody w krew, zwłaszcza tę, i sprowadzenia na ziemię dowolnej plagi, która wydaje się sięgać rozdziałów ósmego i dziewiątego. Zatem pomysł nie polega na tym, że powinniśmy interpretować to dosłownie i że nadejdzie okres, kiedy nie będzie deszczu. Ale znowu autor przywołuje teksty Starego Testamentu.

On chce, żebyś przypomniawszy sobie służbę Eliasza i Mojżesza i teraz zobaczył, że kościół świadczący z rozdziału 11 pełni teraz podobną rolę. Zatem wyrok rozdziałów ósmego i dziewiątego jest wyraźną odpowiedzią na odrzucenie wiernego świadectwa tych dwóch świadków z piątego i szóstego. Powiedzieliśmy teraz, że najwyraźniej w wersełach czwartym i szóstym świadkowie nie mają żadnych przeszkód i sprzeciwu w składaniu świadectwa.

I jest napisane, że każdy, kto spróbuje ich skrzywdzić, w rzeczywistości padnie ofiarą plag. Rozdziały ósmy i dziewiąty. Jednak począwszy od wersełu siódmego scena zmienia się gwałtownie.

Za siódmą wydaje się, że świadek się skończył, a z otchłani wychodzi bestia, która jest w stanie stawić im czoła i zabić. Oto kilka rzeczy na temat tej bestii. Zobaczymy, że scena bestii wychodzącej z otchłani i zadawania jej śmierci, ta krótka wzmianka o bestii, która to robi, zostanie wyjaśniona bardziej szczegółowo w Objawieniu 12 i 13, gdzie bestia wychodzi z morza, aby prześladować i szkodzić ludowi Bożemu.

Zatem rozdziały 12 i 13 zostaną bardziej szczegółowo rozwinięte w wersecie siódmym. Jest jednak kilka rzeczy dotyczących bestii i otchłani, którym przyjrzymy się bardziej szczegółowo w rozdziałach 12 i 13. Otchłań, czyli zaczynając od bestii, bestia ma w rzeczywistości długą historię w żydowskiej literaturze apokaliptycznej, ale w samym Starym Testamencie bestia jest postacią demoniczną, złą postacią często kojarzoną z uciskiem, używając Starego Testamentu w odniesieniu do uciskających władców lub uciskających narodów, które sprzeciwiają się Bogu i są bałwochwalcze, uciskają i szkodzą ludowi Bożemu.

Zatem ten obraz bestii już przyszedł do Jana wraz z historią jego użycia, interpretacji i identyfikacji ze złymi władcami i złymi imperiami, które uciskają i szkodzą ludowi Bożemu. A teraz Jan ponownie używa bestii, prawdopodobnie w odniesieniu do innego opresyjnego, bezbożnego i bałwochwalczego imperium. A za jego czasów byłoby to imperium rzymskie.

Otchłań poznaliśmy już w rozdziale dziewiątym, kiedy z otchłani wychodzą postacie szarańczy. Otchłań ma również historię znaczenia i zastosowania, którą przenosi do użycia, jakie nadał jej Jan. Oznacza to, że bestia była postrzegana jako dom lub więzienie złych demonicznych istot.

Tak więc, czytając o bestii wychodzącej z otchłani, czytelnicy rozpoznają teraz prawdziwe źródło swoich prześladowań. Oznacza to, że jest to nic innego jak ten sam duch, ten sam duch przeciwny Bogu, ten sam opresyjny, zły, demoniczny duch, który zainspirował inne rządy, narody, ludzi i władców, aby szkodzili ludowi Bożemu i przeciwstawiali się ludowi Bożemu, teraz znów działa przeciwstawiać się ludowi Bożemu w Kościele I wieku, w formie z I wieku, przynajmniej w formie imperium rzymskiego. I zobaczmy więcej na ten temat.

Powrócimy do tego w rozdziałach 12 i 13. Ale co intrygujące, najwyraźniej bestia odnosi zwycięstwo, tak że, jak powiedzieliśmy w wersetach czwartym i szóstym, dwaj świadkowie wydają się niezwyciężeni, ale teraz bestia zwycięża zwycięstwo, tak że dwaj świadkowie wydają się bezbronni. Myślę, że można na to spojrzeć w ten sposób, że kuszące jest czytanie tego jako chronologicznej relacji lub następującej po sobie historii tych dwóch świadków.

Oznacza to, że po pierwsze nadejdzie okres, w którym odniosą sukces, a potem będą niepokonani. A potem nadejdzie okres, krótki okres, w którym będą rzeczywiście bezbronni. Zamiast tego uważam, że nie powinniśmy traktować tego z tak ścisłą dosłownością, jeśli chodzi o sekwencję wydarzeń lub postęp w czasie.

Zamiast tego podoba mi się to, co powiedział na ten temat Richard Bauckham. Brytyjski uczyony powiedział, że prawdopodobnie najlepszym sposobem na potraktowanie rozdziału 11 jest postrzeganie go nie jako przepowiedni szeregu wydarzeń z życia kościoła, ale raczej czytanie go jako przypowieści o tym, co Kościół powinien robić. Oznacza to, że zamiast postrzegać Kościół jako okres sukcesu, a potem bezbronność, należy raczej odczytać to jako ponowne spojrzenie na Kościół z dwóch różnych perspektyw.

Z jednej strony Kościół będzie chroniony, a nawet niepokonany, z drugiej strony nadal będzie podlegał prześladowaniom ze strony świata. Z jednej strony będzie chroniony i niepokonany. Z drugiej strony nadal jest podatny na ataki i prześladowania ze strony Cesarstwa Rzymskiego i innych bezbożnych narodów.

Myślę więc, że Bauckham może mieć rację. Tego rodzaju funkcja jest jak przypowieść o tym, co jest prawdą o kościele. W jaki sposób Kościół utrzymuje swoje wierne świadectwo? Jak realizuje swój świat? Będzie niepokonany i spełni swoje świadectwo.

Jednocześnie będzie także narażony na prześladowania i śmierć. Reakcja na dwóch świadków, którzy zostali skazani na śmierć, jest dwojaka. Po pierwsze, tekst mówi nam, że pozostawiają swoje ciała niepochowane.

W I wieku nie pochowanie ciała byłoby oznaką skrajnej hańby lub wstydu. Jest to więc po prostu zbieranie obelg za zniewagami. Zatem wielką zniewagą byłoby pozostawienie ich ciał na ulicach.

Znowu nie tyle groteskowa, co obelga. Miasto, w którym pozostawiono je odsłonięte i niepochowane, nazywane jest Wielkim Miastem. Właściwie nazywa się to wieloma rzeczami.

Przede wszystkim nazywa się je Wielkim Miastem. Termin, który w innym miejscu odnosi się do Babilonu, a kiedy dotrzemy do tego terminu w innym miejscu, szczególnie w rozdziałach 17 i 18, wykażemy, że w tym przypadku Babilon był prawdopodobnie kodem oznaczającym miasto Rzym. Ale w rozdziale 16, wersecie 19 Objawienia, w rozdziale 17, wersecie 18, w rozdziałach 18, wersecie 10 i 16, i 18, i 19, i wersecie 21, we wszystkich rozdziałach 18, znajdujemy odniesienia do Wielkiego Miasta w nawiązanie do Babilonu, który zapewne utożsamiany jest z Rzymem.

Jednakże miasto tutaj wydaje się być także Jerozolimą, ponieważ w wersecie 8 jest opisane jako miejsce ukrzyżowania naszego Pana. Co więcej, jest ona identyfikowana jako Sodoma i Egipt. Zatem wydaje się, że dzieje się tak, jakby autor łączy wszystkie te miasta w jedno wielkie miasto w opozycji do Boga, które sprzeciwia się i uciska lud Boży, tak że mamy prawie do czynienia z miastem pozaczasowym, które teraz ucieleśnia się w Rzymie, ale ucieleśnia się w innych wielkich miastach, takich jak Egipt i Sodoma.

Znamy historię Egiptu jako uciskającego, bezbożnego i bałwochwalczego imperium, Sodomę jako miasta równoważnego zła, a nawet Jerozolimę, miejsce, gdzie Jezus Chrystus został skazany na śmierć i ukrzyżowany za swoje wierne świadectwo, tak że teraz wszyscy ci są wcielone i zamknięte w Rzymie. Ale pozwala to również na zastosowanie go poza Rzymem do dowolnego innego miasta; to znaczy, to miasto istnieje aż do drugiego przyjścia i każde inne miasto, które pragnie ucieleścić bunt, zło, bałwochwalstwo i uciskać lud Boży, pasuje dokładnie do tego, co tu znajdziemy. Ale teraz symbol, który znajduje swoje spełnienie, szczególnie w Rzymie, ale wszędzie tam, gdzie jest zbuntowane, bałwochwalcze miasto, które odrzuca Boga i prześladowuje Jego lud.

W jednym z komentarzy nazwano to miasto światowym. Zatem po pierwsze, w tym mieście, które prześladowało i skazało na śmierć lud Boży, pozostawiają ciała niepochowane, co jest oznaką zniewagi i hańby, oznaką wstydu. Drugą rzeczą, którą robią, jest świętowanie.

Wyprawiają przyjęcie i cieszą się, ponieważ te dwie osoby sprawiły im udrękę i krzywdę. Odniesienie do trzech i pół dnia, kiedy leżą martwi, zanim w wersetach 11 i 12 zostaną wskrzeszeni, te trzy i pół dnia prawdopodobnie ma na celu przypomnienie obu tych trzech i pół roku, ale prawdopodobnie także mniej więcej tyle, ile sam Jezus Chrystus leżał w grobie aż do swego zmartwychwstania. Teraz ci ludzie leżą martwi na ulicy dla tych dwóch świadków przez trzy i pół dnia, aż do wersetów 11 i 12, gdzie zostają podniesieni przed całym światem i aby wszyscy mogli to zobaczyć.

Pojęcie zmartwychwstania jest tutaj pojęciem usprawiedliwienia. Zatem teraz, w wersetach 11 i 12, jest to miejsce, w którym święci zostają usprawiedliwieni za swoje cierpiące świadectwo. Ocena ich przez świat w poprzednich wersetach rozdziału 11 jest oceną odrzucenia, prześladowania, uśmiercania i radowania się z powodu ich śmierci, a teraz werdykt został w pewnym sensie odwrócony, a ci dwaj świadkowie zostali wzbudzeni i zostali usprawiedliwieni na oczach obserwującego świata.

Biorąc pod uwagę apokaliptyczny i symboliczny charakter tej symboliki, nie ma potrzeby wymyślać nowoczesnych sposobów, aby cały świat mógł zobaczyć tych trzech świadków, takich jak telewizja satelitarna, kamera internetowa lub coś w tym rodzaju. Wszystko to zostało zasugerowane, ale znowu autor pracuje z apokaliptyczną symboliką i musimy sobie przypomnieć, co zrozumieliby pierwsi czytelnicy, czytając to, i nie mieliby pojęcia o niektórych naszych współczesnych technologiach. Chodzi o to, że ma to po prostu przedstawić ich usprawiedliwienie i tak naprawdę tekst, który się za tym kryje, mówiący, że przez trzy i pół dnia leżeli na ulicach, a ludzie się na nich gapili, rzucili imprezę, potem w wersecie 11, ale po trzech i pół dniach wstąpiło w nich tchnienie życia od Boga i stanęli na nogach.

To jest prawie dosłownie; znaczna część tego wersetu pochodzi bezpośrednio z 37. i 10. rozdziału Księgi Ezechiela, gdzie Izrael doświadczył śmierci z powodu wygnania, a teraz Bóg obiecuje dzień, w którym Jego tchnienie wejdzie w nich i powstaną. Obraz suchych kości teraz się składa, a ona staje na nogach. Obecnie tego języka używa się w odniesieniu do świadków, którzy zostali potwierdzeni.

Bestia ich zamordowała. Świat napawał się nimi. Werdykt świata był taki, że zostali pokonani, a ich świadectwo wydawało się daremne.

Teraz Bóg ich usprawiedliwi, wskrzeszając ich i ożywiając, pokazując, że ich wierne świadectwo nie poszło na marne. Właściwie wykażę później, że tekst ten rozwija się bardziej szczegółowo w Objawieniu 20 i 4-6 w dobrze znanym fragmencie Tysiącletniego Królestwa. Po wstąpieniu do nieba w wersetach 13 i 14, zwłaszcza w wersecie 13, znajdujemy interesującą scenę, w której po zmartwychwstaniu mamy trzęsienie ziemi i zawalenie się dziesiątej części tego wielkiego miasta.

Co ciekawe, odpowiedź jest taka, że chociaż co najmniej jedna dziesiąta miasta zawaliła się i 7000 mieszkańców miasta zginęło w wyniku trzęsienia ziemi, pozostali

byli przerażeni lub przestraszeni i oddali chwałę Bogu w niebie. Odbłyło się wiele debat na temat tego, jak dokładnie mamy rozumieć tę odpowiedź. W innych miejscach język ten jest czasami używany w kontekście reakcji nawrócenia.

Dlatego niektórzy sugerują, że ci, którzy nie zostali skazani na śmierć, faktycznie się nawracają. Oddają chwałę Bogu. To jest właśnie to, czego ludzie nie chcieli zrobić wcześniej w rozdziałach 8 i 9, na przykład w odpowiedzi na wyroki trąb.

Odmówili pokuty. Nie chcieli oddać chwały Bogu. Niektórzy rzeczywiście oddają chwałę Bogu.

Inni rozumieją to jako po prostu wymuszone uznanie Bożej suwerenności, jak to można znaleźć w Filipian 2, 9-11. Na przykład każde kolano będzie zmuszone do ukłonu. Każdy język wyznaje, że Jezus jest Panem, a niektórzy ku zbawieniu.

Ale wielu rozumie ten tekst jako wymuszony hołd. Niektórzy odebrali to po prostu jako uznanie Bożej suwerenności, co niekoniecznie oznacza prawdziwą skruchę lub prawdziwy zwrot. Być może jednak powinniśmy to zrozumieć, że może powinniśmy to rozumieć jako jedno i drugie – i że niektóre reakcje będą wymuszone, ale niektóre z nich należy rozumieć jako oddawanie chwały Bogu w kategoriach faktycznej pokuty.

Richard Bauckham rozumie, że te osoby rzeczywiście odpokutowały. Oddawanie chwały Bogu jest w rzeczywistości aktem pokuty, ale czyni to w odpowiedzi na wierne, cierpiące świadectwo Kościoła. Innymi słowy, Richard Baucom twierdzi, że rozdziały 8 i 9 nie przyniosły pokuty.

Innymi słowy, sąd nie powoduje pokuty. Co robi? To wierne świadectwo Kościoła ostatecznie doprowadzi narody do pokuty. Jediną trudnością jest to, że odpowiedź w postaci oddania chwały Bogu nie jest odpowiedzią na wierne świadectwo, ale jest odpowiedzią na trzęsienie ziemi i sąd ostateczny.

Zatem przede wszystkim na koniec mamy do czynienia z faktem, że nawet w trakcie sądu Bożego niektórzy w dalszym ciągu odpowiadają, okazując skruchę. Teraz chcę się przyjrzeć początkom wersetu 15, kiedy w końcu zabrzmiała ostatnia trąba. Następną sekcję zaczniemy od spojrzenia na siódmą trąbę.

To jest dr Dave Mathewson w swoim nauczaniu na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 16 na temat Objawienia 11, Świątyni i Dwóch Świadców.